GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6772. Lwów, czwartek, 19 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Olbrzymi połów waluciarzy

WAŻNE SPRAWY ZAJMĄ SEJM 23. BM.

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Na pierwszem posiedzeniu Sejmu, wyznaczonem na 23. lipca br. znajdować się będą z ważniejszych spraw oprócz sprawozdania komisji budżetowej **o przedmiocie uposażenia funkcjonarjuszy państwowych**, także pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1. lipca do 30. września br.

ZNÓW KOMISARZ DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Warszawa. (PAT). „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, że w najbliższym czasie mianowany zostanie **nadzwyczajny komisarz dla walki z drożyzną.**

GEN. SIKORSKI ZAPROSZONY DO ANGLJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (I). Atache wojskowy poselstwa angielskiego w Warszawie **zaprosił w imieniu lorda Cavana gen.** Sikorskiego do odwiedzenia w Anglji.

ZAMKNIECIE KOMISJI DEWIZOWEJ?

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Prasa podaje wiadomość, jakoby istniał zamiar **zamkniecia komisji dewizowei.**

NOWE ZAPASY DOLARÓW DLA P. K. K. P.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Napływ obcych walut do P. K. K. P. dalej się zwiększa. W ciagu pierwszej połowy lipca wpłynęło około 100.000 dolarów tak, że do dnia 16. bm. cały zapas wynosi 8 i pół miljona dolarów.

UŁATWIENIA DLA EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

Warszawa. (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi, że do Warszawy przybyli wczoraj rano min. pracy St. Zjednoczonych Ameryki półn. p. James J. Davis w towarzystwie posła na Sejm amerykański p. Asvella. Celem przybycia gości jest kwestja emigracji z Europy do Ameryki. Mają nastąpić **ułatwienia emigracji do Ameryki dla robotników rolnych i robotników fachowych, obostrzenia zaś dla innych kategorji emigrantów.**

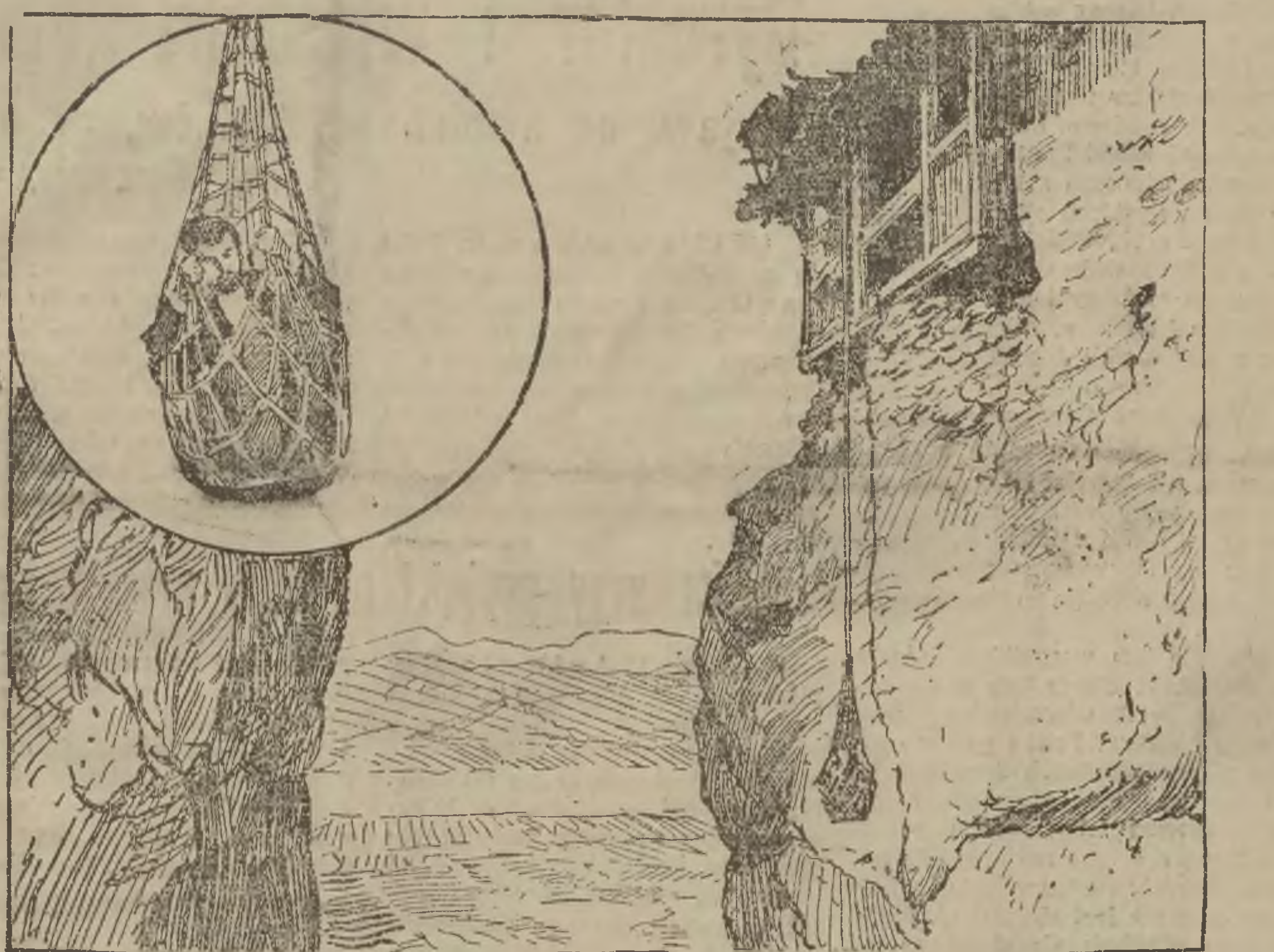
TANKI SOWIECKIE.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Według doniesień z Moskwy w fabrykach piotrogradzkich wznowiono prace około budowy tanków specjalnego systemu dla potrzeb czerwonej armji.

METALOWE MONETY AUSTRJACKIE.

Wiedeń. Tel. wł. (W.) Parlament uchwalił ustawę o wydaniu pieniedzy metalowych na 100, 500, 1000 i 5.000 koron. Pieniądze zrobione będą z aluminium, niklu i miedzi i wyda w przyszłym miesiącu.

KARKOLOMNA JAZDA DO SIEDZIBY PUSTELNIKÓW.



(Do artykułu na str. 7.)

Minister Seyda i polska racja stanu.

Lwów, 19. lipca.

Odnosimy wrażenie, iż min. Seyda **gubi polską rację stanu** w fałdach swego zapewne dobrze skrojonego fraka. Rozumiemy, iż w przeciwstawieniu **do „belwederskiej orientacji" gabinetu gen. Sikorskiego,** p. Seyda jest zwolennikiem **szerokich torów,** prowadzących **do morza słowiańskiego.** Jednakże **prywatne** upodobanie czy animozje p. Seydy, jako członka nar. dem. stronnictwa winny być **podporządkowane interesom państwa.** Czuje to zapewne p. minister, gdyż **życie** zmusza go częstokroć **do chodzenia drogami poprzedniego gabinetu.** W praktyce wychodzą z tego chodzenia po cudzych i niewygodnych polach **jakieś wykoszławienia,** jakieś nieobliczalne **zygzaki,** czyniące wrażenie, iż polityka p. Seydy jak pijana **zatacza się raz na prawo, to znów na lewo.**

Pomijamy tutaj zabezpieczenie naszej zachodniej granicy. Opiera się ono **na niewzruszonym sojuszu z Francją,** którego pragnąć musi każdy rząd w Polsce, gdyż pragnie go całe społeczeństwo, a popierają go wspólne interesy polsko-francuskie.

Lecz nasz wschód wisi ciagle pod znakiem zapytania.

Ścierają się tutaj, jak wiadomo, dwie **naczelne koncepcje: federalistyczna,** oparta o związek państw nadbałtyckich i Rumunję i prawicowa, praca do zgody z wielką, mającą być znowu kiedyś carską Rosją.

Minister Seyda nie wybiera jednakże **ani jednej ani drugiej** koncepcji. Szuka widocznie **złotego środka**. Nie mielibyśmy ostatecznie nic przeciwko temu, gdyby w tem szukaniu, jak my go nazywamy, załamywaniu się linji politycznej, **odnosił on jakieś korzyści.** Typowym przykładem jest zakończona przed kilku dniami **konferencja bałtycka,** która

przyniosła nam jedynie minusy.

Gruby nietakt p. Seydy, który nie pojechał **osobiście** do Rygi, mimo tego, iż była to konferencja ministrów spraw zagr. odnośnych państw, mimo tego, iż z **b. poważnych źródeł** dano do zrozumienia p. Seydzie, że jego obecność w Rydze jest niezbędna — **zraził uczucia** Estonji,

Łotwy i Finlandji dla Polski, którym dał niedwuznacznie wyraz estoński min. spraw zagr. p. Hallas, a równocześnie ta próba skokietowania wielkiej Rosji przez p. Seydę nie przeszkadza w dalszym ciągu bolszewikom sabotować traktat ryski.

W sprawie gdańskiej nieudolność naszego Taylleranda z ul. Wierzbowej doprowadziła do tego, iż groźny początkowo ton Polski, domagający się słusznie respektowania naszych praw przez butny senat gdański, zakończył się genewskiem kiwaniem palcem w bucie. Ten brak wytycznej linji, brak zimnej krwi i równowagi, nakazującej dbać w pierwszym rzędzie o naszą suwerenność i nasze interesy nawet wobec zaprzyjaźnionych państw, przerzuca ciągle min. Seydę z uczuć miłosnych w ramiona antagonizmów. W rezultacie

odbiera się policzki,

jak n. p. czeski. Notabene — policzek ten musiało zeskamotować całe państwo, dzięki wyrobieniu politycznemu p. Seydy. Dlatego też mamy

poważne obawy o los Jaworzyny,

o którą p. Benesz zabiega energicznie w Paryżu i Londynie.

Obecnie stoimy w obliczu konferencji państw małej ententy w Sinaja. Jak wiadomo, ma w niej również wziąć udział Polska. Obóz polityczny, do którego należy p. Seyda, pragnie wszelkiemi siłami wciągnąć Polskę w orbitę małej ententy. Otóż — z punktu widzenia polskiej racji stanu nie widzimy korzyści, jakieby Polska mogła n. p. osiągnąć łącząc się z Czechami i Jugosławją. Jeśli idzie bowiem o Rosję, to oba wzmiankowane państwa

nie staną nigdy po naszej stronie,

ciążą one bowiem ku wielkiej Rosji. Należałoby więc raczej zacieśnić węzły przyjaźni z Rumunją, poprzestając na utrzymaniu poprawnych stosunków z resztą członków M. Ententy.

Lecz o tem wszystkiem głucho w Polsce. P. Seyda zaraził się widocznie od wierzchosławickiego sfinksa i milczy. Polska stoi w obliczu pierwszorzędnych zagadnień, a jej minister spraw zagr. nie uważa za stosowne informowanie społeczeństwa o swym resorcie. Zagranicą kontakt między min. spraw zagr. a prasa jest nieustanny. Ministrowie posiłkują się ciągle prasą, informując w ten sposób zarówno własny kraj jak i zagranicę o swych zamierzeniach, puszczają w niej swoje próbne balony, wywierają nacisk na rządy i opinię państw ościennych i t. p., słowem urabiają dzięki temu niezmordowanemu a wielkiemu sprzymierzeńcowi atmosfere potrzebna ich zamierzeniom. P. Seyda najwidoczniej bagatelizuje prasę. Czy wyjdzie to na dobre nie jemu, bo nam o to nie idzie, lecz państwu — bardzo wątpimy.

Jan Walewski.

Wielki pożar poczty w Lublinie od pioruna.

DWIE OSOBY ZABITE.

Lublin. (PAT.) Wczoraj od uderzenia pioruna spaliła się poczta. Pożar wybuchł o godz. 21 i pół, dwie osoby zostały zabite.

Niemcy w przededniu wojny domowej.

Naczelny publicysta „Nowej Reformy“ zapatruje się b. pesymistycznie na obecną sytuację w Niemczech. Pisze on m. in.:

„Objektywny rozwój stosunków w Niemczech zdaje się rzeczywiście podążać **ku jakiejś katastrofie.** Kiedy do niej przyjdzie: **z końcem lipca, czy w jakimś terminie późniejszym,** trudno oczywiście oznaczyć. Najważniejszem jednak jest to, że **nieuchronność** tej katastrofy uznaje się już w Niemczech **prawie powszechnie.** A to — jak z doświadczenia wiadomo — **znak najgorszy.** Jeżeli bowiem wszyscy w coś uwierzą, to się **wreszcie stanie.**

Bez względu na to, czy wybuch przyszedłby w Niemczech **z prawej czy lewej strony, nie prowadziłby on ani jednych ani drugich do tryumfu,** lecz do **strasznej wojny domowej,** w której nie dawanoby sobie **pardonu,** warsztaty zaś pracy **niszczonoby nielitościwie.**

...**Wybuch wojny domowej** w Niemczech postawiłby z konieczności całą Europę **wobec problemów równie doniosłych, jak trudnych.** Zagadnienia polityki zagranicznej **poplątałaby się** z zagadnieniami polityki socjalnej w sposób niebywały. Sowiety moskiewskie z pewnością **nie spoglądałyby obojętnie** na rozwój wypadków w Niemczech lecz próbowałyby **całą swoją siłą** wpłynąć na nie w kierunku swego programu i ideologji. **Wmieszanie się** zaś Rosji **komunistycznej** do tego tańca mogłoby w nim wytworzyć figury **zupełnie nieoczekiwane** w całej Europie...“

NADESŁANE.

JAK UKRAIŃCY FAŁSZUJĄ PRAWDĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości o świeżo opublikowanych wynikach w Kanadzie spisu ludności z 1921 roku. W tym spisie charakterystyczne są cyfry dotyczące emigracji ludności ukraińskiej. Mianowicie statystyka wykazuje liczbę emigracji ukraińskiej w Kanadzie na 106.721 osób, a więc prawie **trzy razy mniej, aniżeli podawały wydawnictwa propagandy ukraińskiej.**

Dyrektor i właściciel „Paszy“ aresztowany!

Wyjawi on swoich wspólników, co ma być większą senzacją od „Puzappu“.

(d.) Ubiegłej nocy o godz. 2-giej na zarządzenie sędziego śledczego dra Lockera policja aresztowała **Czesława Niezabitowskiego,** zamieszkałego przy ul. Orzeszkowej l. 9. Aresztowany Niezabitowski był współwłaścicielem firmy handlowej „Pasza“, zamieszanej w sprawie lwowskiego „Puzappu“.

W czasie przeprowadzonej rewizji, policja w mieszkaniu Niezabitowskiego **znalazła wiele kompromitujących go zapisków,** które zostały przedłożone sędziemu śledczemu. Aresztowany Niezabitowski, odprowadzony wprost do więzienia przy ul. Batorego, odgrażał się, że teraz dopiero będzie jeszcze większy skandal z „Puzappem“, gdyż on w śledztwie wyjawi wszystkich swoich wspólników z „Paszy“ i „Banku rolniczego“.

Jak się dowiadujemy w sprawie Niezabitowskiego mają nastąpić dalsze senzacyjne aresztowania.

Niefortunny projekt podatku majątkowego.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Wbrew zapowiedzi rządu, że w ciągu wtorku zostanie wniesiony uzupełniony projekt ustawy o podatku majątkowym, w dniu dzisiejszym to się nie stało. Natomiast koła poselskie zostały zawiadomione, **że projekt podatku majątkowego uzupełniony poprawkami Rady min. wpłynie do Sejmu jutro** tak, że na czwartkowem posiedzeniu komisji skarbowej **będzie mógł być rozpatrywany.** Niestety są poważne trudności dla załatwienia tego projektu, albowiem nie tylko skrajna prawica, ale tym razem i **lewica dopatruje się znacznych usterek** w poprawionym projekcie i usterki te będzie zwalczała. Posłowie lewicowi wskazują na to, iż uzupełniony przez Radę ministrów **projekt podatku majątkowego przerzuca w znacznej mierze ciężar tego podatku na sfery niezamożne albo średnio zamożne.**

Podatek majątkowy będzie opłacał również i ten obywatel, którego nieruchomości przedstawiają 5.000 franków złotych, gdy zaś obywatel znajduje się w posiadaniu chociażby jednoizbowego domku wówczas **pociągany jest do ponoszenia ciężaru podatku majątkowego nawet gdyby meble jego przedstawiały wartość** tylko 1.000 franków.

W kołach lewicowych posłowie zwracają uwagę na to, że **mankamentem uzupełnionego przez Radę ministrów projektu podatku majątkowego jest to, iż podatku majątkowego nie będzie się ściągało w roku bieżącym, a więc i ustawa nawet najrychlej przez Sejm uchwalona nie przyczyni się absolutnie do poprawienia finansów w najbliższym czasie.**

Awantury popisowych obok Krakowca.

(d.) Dwunastu popisowych, idąc wczesnym rankiem do Krakowca, aby stawić się przed komisją poborową, we wsi Murowanka koło Lipowiec **napadło na dom Krügera,** w którym zrabowali sześć litrów wódki, 25 kg. cukru, tytoń itd. Idąc następnie we wsi Świdnica **napadli koło cerkwi na przechodzącego Jakóba Steinbrucha, którego pobili kijami.** Gdy ten upadł na ziemię zbroczony krwią, zrabowali mu z kieszeni pieniądze i wagę sprężynową.

Ci sami napastnicy następnie w Rudzie krakowieckiej **napadli na dom Iry Olingera.** Tu w poszukiwaniu za tytoniem **wywrócili szafę, a wypiwszy dwa garnki mleka i zabrawszy 30 sztuk jaj, odeszli do Krakowca.**

Zawiadomiony o tych rabunkach posterunek policyjny w Krakowcu, natychmiast rozpoczął dochodzenia, wynikiem których było, że komendant posterunku Władysław Zwoliński wieczorem miał **już sprawców w swoich rękach.** Mianowicie aresztowani zostali: Olcksa Łoda, Teodor Sawicki, Jakób Mykulec, Michał Prus, Jurko Prywicz, Józef Maksymów, Teodor Pryślak, Piotr Marzec, Dmytro Jakimisz, Petro Haras i Michał Głowa, którzy pochodzą ze wsi Drohomyśl, powiat Jaworów. Wszystkich aresztowa**nych policja odstawiła do sądu w Krakowcu.**

Benesz kopie dołki pod Polską.

Warszawa, 17. lipca.

(M.) Z paryskich kół parlamentarnych, zbliżonych do Quai d'Orsay, dochodzą wiadomości, że obecny pobyt Benesza w Paryżu i wyjazd jego do Londynu i Brukseli, jak również zapowiedziany do Paryża przyjazd Masaryka **mają głównie na celu zapewnienie wyboru Czechosłowacji do Rady Ligi na sesji jesiennej.** Tu wypada dodać, że za urzędowania min. Skrzyńskiego mówiono poważnie w Paryżu i Londynie o możliwości wyboru kandydata polskiego do Rady Ligi. **Z tego możnaby wywnioskować, iż Beneszowi udało się osłabić wpływy Polski na terenie polityki międzynarodowej.**

Bandytyzm wyciąga świętokradcze ręce

po skarby naszych świątyń.

Śledztwo w sprawie olbrzymiego świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej nie przyniosło dotąd pozytywnych rezultatów, mimo całej energji, z jaką władze policyjne prowadzą dochodzenia. Bezpośrednio po zbrodni władze śledcze stanęły wobec **ogromnie trudnego zadania.** Złodzieje dostali się do skarbca przy pomocy **podrobionego klucza, nie zostawili żadnych śladów i znikli w niewiadomym kierunku.**

Stwierdzono na zasadzie odcisków na warstwach kurzu w skarbcu, że

złodzieje „pracowali" w rękawiczkach,

aby nie zostawić odcisków palców.

Zakrystjan Gozdowski przez **niedołęstwo stracił dla śledztwa 6 godzin.** Jednem słowem władze stanęły wobec zagadki, do rozwiązania której nie było żadnych z początku wskazówek.

KONFRONTACJA SCHWYTANYCH ZŁOCZYŃCÓW.

Przywiezieni z Łodzi trzej zawodowi kasiarze schwytani po dokonaniu rabunku w katedrze, a znani policji z gościnnych występów w Wielkopolsce, poddani zostali szczegółowym badaniom. Znaleziono przy nich **wiele precyzyjnych narzędzi do włamywania.**

Nie mogą oni udowodnić swego alibi w dniu krytycznym, w środę. Konfrontowano ich z osobami, które widziały złoczyńców. **Nikt z całą stanowczością nie rozpoznał ich identyczności.**

Władze śledcze zdecydowały sprowadzić na konfrontację uczestników wycieczki nauczycieli, która bawi obecnie w Tczewie.

Karygodną obojętność względem kradzieży

okazują władze policyjno-śledcze warszawskie. Mimo telegraficznego wezwania o pomoc stołeczne władze bezpieczeństwa **jak dotąd nie przysłały nikogo.**

OKRADZENIE ŚWIĄTYNI W LISZKACH.

Świętokradztwa mnożą się w sposób zastraszający. Oto znów dochodzą **wieści o okradzeniu kościoła w Liszkach (w Małopolsce, koło Krakowa).** Kościół w Liszkach należy do najstarszych świątyń w Polsce i posiada **starodawne wota.** Wszystkie te objawy pietyzmu okradli świętokradcy.

Z racji okradania kościołów, które coraz częściej się powtarzają, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę władz kościelnych, iż skarbce oraz zakrystje nasze są za mało strzeżone.

Dawniej broniła ich świętość. Obecnie, **gdy wyuzdany bandytyzm nie waha się przed świętokradztwem należałoby zmienić dotychczasowy system i skarby otoczyć należytą opieką.**

Zmiany w ustawie o podatku majątkowym.

Warszawa, 17. lipca.

(M). W projekcie ustawy o podatku majątkowym poczynił min. Linde pewne poprawki, które uwidoczniają się szczególnie w artykule pierwszym tego projektu. Artykuł ten brzmi w zmienionej redakcji: „Na cele, związane z **naprawą skarbu Rzpltej, będzie pobierany w ciągu lat pięciu, począwszy od r. 1924 do końca 1928, w 10 ratach półrocznych jednorazowy podatek majątkowy w ogólnej sumie, równającej się wart. jednego miljarda fr. złotych".**

W rządowym projekcie ustawy o podatku dochodowym zmieniło ministerstwo skarbu art. 8, traktujący o określaniu majątku spółek akcyjnych na podstawie kursu akcji, zastępując go nowym, który daje wytyczne do oszacowania majątków ziemskich, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących księgi handlowe. **Aktywa przedsiębiorstw będą przewalutowane na podstawie ksiąg handlowych. Towarzystwa akcyjne nie będą mogły płacić podatku akcjami, natomiast będą go mogły uiszczać obligacjami pierwszeństwa, opiewającemi na franki złote.**

LEON ŻYPOWSKI.

Bezsilne.

Gdzie ku niebu się wznoszą zręby urwisk skalnych,
Stało stare zameczysko z czasów feodalnych,
Okazała budowa, gotykiem strzelista,
Niezamieszkana lat prawie czterysta,
Jednak piękna i dumna!
Stała silnie, jak wielkiej przeszłości kolumna!
A kąpiąc się codziennie w błękitów lazurze,
Zdawała się urągać chmurze!

— — — — — — — — — —

Chmury brzemienne w grad, śniegi i deszcze,
Huczały gromem, siały błyskawice,
Gdy ciągnęły nad zamku wieżyce,
Mówiąc, gdy ostre, jak dwa puginały
Szczyty wieżyc zamkowych w ich głąb się wrzynały:
— „Ta rudera nam — chmurom — śmie urągać jeszcze!?"
Raz, gdy chmury brzemienne w śnieżyce i grady,
Murom potężnym nie mogły dać rady,
Postanowiły na nowo
Niszczyć zamek nawałą deszczową!
Więc go osmuły groźną chmurą, ciemną,
I, ryczące gromem, rozlały wód morze!
I przez dzień cały
I dwie noce — potopem szalały!

— — — — — — — — — —

Zaświeciły nad ranem jasne, złote zorze,
Ukazując jak wściekłość chmur była daremna.
Oto: zamek, co przetrwał historję stuleci,
Obmyty wód potokiem, jaśniej w słońcu świeci!

Po oświadczeniu rządu angielskiego.

Opinia państw koalicyjnych przyjęła je z zadowoleniem.

(iw.) W ostatnich numerach naszego pisma podaliśmy w streszczeniu oświadczenie, jakie złożył angielski premjer Baldwin w Izbie gmin na temat odszkodowań niemieckich. Dzisiaj uzupełniamy je, przytaczając końcowe ustępy deklaracji.

Ostry konflikt musi ustąpić miejsca pokojowej współpracy.

Premjer podkreślił, iż okres ostrego konfliktu między Niemcami a koalicją musi być usunięty. W tym celu winno nastąpić zniesienie przeciągającej się okupacji terytorjalnej jednego państwa przez inne. Przez to umożliwi się dłużnikowi uiszczenie przyjętych na siebie zobowiązań, po uprzedniem stwierdzeniu jego istotnej zdolności płatniczej.

P. Baldwin uzależnia go od następujących warunków: ostateczne załatwienie kwestji odszkodowań, tudzież sprawy długów międzysojuszniczych i zapewnienie równowa-

MAXYM DE FORMONT. 7

Księżniczka Trazymeńska.

(Przekład z francuskiego).

(Dokończenie).

Gdybyż go zawsze kochała! Z radością zniósłby wszystko w życiu pełnem miłości i harmonji. Lecz oto zbliża się chwila, w której miłość jej zgaśnie. A wówczas?

Usiedli. Powietrze było upalne, jezioro tworzyło złocisty obrus. Zdawało się, że lato zasnęło pod żarem słońca.

— Chcę odpocząć — rzekła Mafalda.

Położyła się na trawie, głową opartą na ramieniu. Przymknęła powieki. Ogarnął ją sen. Słychać było jej regularny oddech. Słońce ozłacało jej lśniące ciemno-brunatne włosy, a blado o delikatnych rysach policzki zaróżowiły się lekko pod wpływem żaru. Ważka usiadła na jej sukni, niby delikatny drżący klejnocik. Gilbert przypatrywał się śpiącej.

Była piękną, lecz piękność nie miała dlań już uroku tajemnicy. Wiedział, że urok kobiecy — to wytwór fantazji mężczyzny starającego się zadowolić swój kaprys. Powoli przekonywał się, że był bałwochwalcą, że miłość oderwała go od świata i życia.

Tak, Mafalda była nieskończenie piękną, kochał ją szalenie i kocha ją jeszcze. Istniała dlań jedynie Księżniczka Trazymeńskiego Jeziora, którego była nimfą, a przecież wokół istniał i istnieje realny świat ze swymi powszedniemi troskami.

Mafalda ciągle jeszcze spała.

Gilbert wyszedł na pagórek, z którego roztaczał się widok na równinę. Dawno nie widział tych pól rozległych, pastwisk, przepięknych sadów. Spostrzegł ze zdziwieniem, że równina ta obok jeziora marzeń, była też piękną, miała swój urok i blask. Zapomniał prawie, że życie mogło mieć w bezpośredniem sąsiedztwie marzeń i snów, tyle uroku i piękna.

Odwrócił się w przeciwną stronę.

Jezioro lśniło się, niby rozlane złoto. Na brzegu spała ciągle jeszcze cudna nimfa jeziora.

Jakże bardzo kochał oboje. Ileż chwil rozkoszy, artystycznych i miłosnych upojeń zawdzięczał obojgu. Wierzyć prawie mógłby, iż tu nad cudnem Trazymenem rozpłynie się i w nicość zamieni upojony szczęściem w objęciach Mafaldy.

Głos wewnętrzny mówił: „Strzeż się ramion kobiety, gdyż niebawem miast uścisków rozkoszy doznawać, ujrzysz ją odpychającą cię od siebie i zapłaczesz nad utraconem szczęściem. Zapóźno się obudzisz, by na nowo rozpocząć dzieło żywota. Jeśli masz dość sił „ratuj się ucieczką".

Inny jakiś głos radosny i żywy, który rozlegał się w dali, popał te rade. Rolnik z wołami wracał z pola nucąc pieśń pracy.

„Pieśń pracy! Pieśń życia!

Gilbert zeskoczył szybko z pagórka i podążył drogą wiodącą do miasteczka.

*

Okna i drzwi opuszczonego pałacu Castiglione del Lago są na czas długi przymknięte. Krzewy niezorganizowane zarastają wieżyczki pałacu. Opuściła go Księżniczka Trazymeńska. Mitologiczni kochankowie pozostali sami na prastarych tapetach. Mafalda opuściła kraj i Jezioro Trazymeńskie na zawsze straciło swą księżniczkę.

—o—

gi politycznej w Europie. (W tem zdaniu rząd angielski wyraża obawę przed... imperjalizmem francuskim, jaki chcą światu wmówić Niemcy. — Przyp. Red.).

Co jest ostatecznym celem angielskiego rządu?

Mówiąc w zakończeniu o znanej nocie niemieckiej i odpowiedzi na nie, premjer konkluduje:

„Jakkolwiek wysłanie zbiorowej odpowiedzi Francji i Belgji na tę notę byłoby **niezwykle pożądanem**, to jednak zdajemy sobie sprawę z faktu, że rząd belgijski, francuski i włoski nie wezmą na siebie inicjatywy odpowiedzi na propozycję Niemiec i dlatego **jesteśmy skłonni przygotować projekt odpowiedzi na wspomnianą notę, a tekst jej przedstawić do aprobaty naszych sojuszników.** Zdaniem mojem — między naszym punktem widzenia a punktem widzenia naszych sojuszników **niema różnicy zasadniczej** i dlatego przygotowany przez nas projekt odpowiedzi mógłby być **wyrazem zbiorowym stanowiska wszystkich sojuszników.** Należy pamiętać, że **ostatecznym celem rządu naszego jest wspólna z naszymi sojusznikami akcja,** zmierzająca do **pacyfikacji i odrodzenia gospodarczego Europy.**"

Izba przyjęła oświadczenie premjera przychylnie i ze spokojem. Tak samo izba lordów.

Co mówi prasa francuska o deklaracji?

Dzienniki wyrażają się o mowie Baldwina optymistycznie.

„Matin" wyraża zapatrywanie, że rząd francuski zbada projekt angielskiej odpowiedzi pod adresem Niemiec w sposób lojalny i zgodliwy. Jeśli będzie możliwem zgodzić się na koncesję, wówczas Poincare uczyni to, albowiem w pierwszej linji idzie mu o to, ażeby uzyskać zapłatę. Jeżeli Anglja wynalazła skuteczniejszy środek do ściągnięcia wypłat reparacyjnych, to Francja się na to z całą gotowością zgodzi.

„Echo Nationale" pisze, że jest nieszczęściem, iż tak Baldwin, jak i Poincare mylą się co do intencji Niemiec. Baldwin sądzi, że Niemcy chcą płacić i z tego powodu potrzebne jest tylko stwierdzenie zdolności płatniczej Niemiec, a Poincare wyobraża sobie, że wyciągnie korzyści z obsadzenia Zagłębia Ruhry.

Głos włoski o mowie Baldwina.

„Giornale d'Italia" pisze, że angielski minister podkreślił bardzo dobitnie wspólność Anglji i Francji co do celów końcowych. Podkreślił także dążenie do utrzymania Ententy. Propozycje co do komisji międzynarodowej będą uczynione w ten sposób, ażeby oszczędzić drażliwości Francji i nie naruszyć kompetencji komisji reparacyjnej.

Berlin milczy i jest rozczarowany.

Pisma berlińskie naogół nie rozpisują się o deklaracji angielskiego premjera, ograniczając się do stwierdzenia, że daje ona Francji możność kontynuowania swojej polityki.

Taki np. „Berliner Tageblatt" podkreśla, że Niemcy toną w dalszym ciągu w niepewności i oczekiwaniu.

Projekt odpowiedzi dla Niemiec będzie gotowy jutro!

Angielskie źródła urzędowe donoszą, iż projekt odpowiedzi dla Niemiec zbada rząd w poniedziałek, poczem prześle ją aljantom wraz z pismem wstępnem, w którem Francja, Włochy i Belgja będą proszone o przyłączenie się do tej odpowiedzi, lub zaproponowanie poprawek.

Gaz znowu podrożał!

NOWA PODWYŻKA CEN ZAPOWIEDZIANA NA CZAS NAJBLIŻSZY.

(p.) Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji gazowej przedłożył dyrektor Żardecki sprawozdanie Gazowni miejskiej za pierwsze półrocze roku 1923, które przyjęto do wiadomości, poczem na wniosek r. Wixla wyrażono dyr. Żardeckiemu uznanie za wzorowe prowadzenie Zakładu.

Następnie komisja obradowała nad nowem **podwyższeniem taryfy gazowej.** Konieczność tę uzasadniał referent **podwyższeniem cen węgla od 1. lipca b. r., podniesieniem płac dla funkcjonarjuszy Zakładu** na które się składa 14% dodatek za czerwiec, oraz 48% za lipiec, jakoteż **wzrostem cen deputatów.**

Nakoniec **uchwalono podnieść ceny gazu,** zaprowadzając równocześnie **jednolitą taryfę** za gaz opałowy i do oświetlenia, jakoteż dla motorów w wysokości **4.000 mp. za metr sześcienny.**

Dla większego pognębienia abonentów gazowych przyczynia się i ta okoliczność, że przy ustanowieniu tej nowej taryfy nie zostało jeszcze wzięte pod uwagę to podwyższenie cen węgla, które w dniu dzisiejszym zostanie uchwalone z mocą od 15. lipca przez koncern węglowy. Jest więc nadzieja, że **w najbliższym czasie komisja gazowa, a za nią i elektrycznia, uchwali dalszą podwyżkę taryf.**

Uroczystość rozdania świadectw aspirantom kolejowym

(stb.) W „Gaz. Por." donieśliśmy o zakończeniu kursu aspirantów kolejowych z całej Małopolski, który utworzono we Lwowie, po raz pierwszy w Polsce z inicjatywy Ministerstwa kolejowego.

W niedzielę o godzinie 10 przedpoł. odbyło się w odświętnie przybranej sali w gmachu dyrekcji kolejowej po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w kościele św. Anny rozdanie świadectw.

W uroczystości brali udział z Ministerstwa kolei, wiceminister inż. **Eberhardt**, dyrektor departamentu ruchowego inż. **Czapski** i organizator kursu naczelnik Wydziału w departamencie ruchu p. **Katoliński.** Ze strony dyrekcji lwowskiej byli prezes inż. **Barwicz**, wiceprezesi **Dr. Pawiuszkiewicz** i inż. **Mydlarski**, reprezentant dyrekcji stanisławowskiej wiceprez. **Dr. Grauer**, dyrektorowie wydziałów, prelegenci kursu aspirantów, oraz kierownik kursu inżyn. nadradca **Bartl.** — Do zebranych aspirantów przemówił pierwszy serdecznie i gorąco wicemin. inż. **Eberhardt** w imieniu p. ministra i zakończył życzeniem, aby ojczyzna miała z nich jak najlepszych obywateli i pracowników, dziękując równocześnie p. inż. Bartlowi za wzorowe kierownictwo kursu aspirantów. Z kolei zabrał głos prezes dyrekcji inż. p. **Barwicz**, który w ciepłych słowach zwrócił się do adeptów wiedzy kolejowej z gorącym apelem, ażeby, stali się błogosławionym owocem dla zarządu polskich kolei. Następnie zabrał głos dyrektor kursu aspirantów inż. nadradca Bartl, który dziękował Ministerstwu i jego delegacji, za to, co stworzyli dla dobra młodzieży oraz na pożytek polskiego kolejnictwa. Ze strony młodzieży przemówił pięknie rozczulony aspirant **Wencel**, zapewniając uroczyście, że pokładane w nich nadzieje nie zostaną zawiedzione.

Rozdanie świadectw dokonał osobiście wicemin. inż. Eberhardt.

Piękna uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „roty" Konopnickiej.

Lwów się wali!

Bez trzęsienia ziemi szereg kamienic może lada chwila pogrzebać mieszkańców pod gruzami!

(p.) Kwestja mieszkaniowa we Lwowie staje się **coraz bardziej katastrofalna.** Departament techniczny magistratu jest poprostu zasypywany **doniesieniami o zagrożonych domach**, a wizje lokalne we wszystkich niemal bez wyjątku wypadkach stwierdzają tak **straszne zrujnowanie budynków**, że istotnie cudem można nazwać, że trzymają się one dotychczas i nie pogrążyły w gruzach swoich mieszkańców, którzy z rozpaczliwym uporem bronią się przed opuszczeniem tego walącego się wprawdzie, ale przecież zawsze dachu nad głową.

Wystarczy tylko **zebrać pokłosie ostatnich dni** dla zilustrowania **katastrofalnej sytuacji.** W zeszłym tygodniu komisja techniczna magistratu

uznała 7 kamienic jako grożących zawaleniem,

a to przy ul. Owocowej l. 12., Szpitalnej 39., Pijarów 41., Sakramentek 3., Zamojskiego 10., placu Strzeleckim 16.

Wszystkie te kamienice winny być natychmiast delożowane

i muszą uledz gruntownej rekonstrukcji, gdyż ganki, klatki schodowe, trawersy popruchniałe, ściany popękane **muszą runąć lada dzień.**

I tak naprzykład przy ul. Owocowej mur trzypiątrowej kamienicy jest w swej dolnej części tak zrujnowany, że tylko patrzeć jak rozsypie się w gruz, pociągając nieobliczalne w następstwach **zawalenie wysokiego budynku.** Również oficyna przy ul. Sakramentek jest cała tak zmurszała, iż może się zapaść lada chwila nad głowami mieszkańców. Inne z wymienionych kamienic znajdują się w podobnym stanie.

W tym tygodniu departament III. ma przeprowadzić

komisyjne oględziny zagrożonych budynków

przy ul. Krupiarskiej 15., Kochanowskiego 6., Weteranów 6. i 8., Żółkiewskiej 153., Kopernika 56. (Automotor).

Kwestja ta jest **nader skomplikowana, gdyż nie załatwia jej delożowanie mieszkańców.** Potrzeba przecież znaleść jakieś pomieszczenie dla nich — a o to coraz trudniej. Jedynym sposobem jakiego takiego złagodzenia katastrofy, przed którą stoimy, byłaby jak najbardziej uzgodniona **współpraca właścicieli domów z lokatorami** w kierunku konserwacji budynków, zanim dojdą one do zupełnej ruiny.

Niestety w tym kierunku krótkowzroczność stron obu jest zastraszająca. Właściciele w swej pasji z powodu niskich czynszów **nie chcą przeprowadzać koniecznych adaptacji**, jakkolwiek i mieliby na to środki pieniężne, które jednak wolą użyć na spekulacje giełdowe i t. p. jako bardziej intratne — lokatorzy z drugiej strony, korzystając z ochrony ustawy, kpią sobie z irytacji gospodarzy, a nie poczuwają się nietylko do obowiązku restaurowania swych pomieszkań, ale w dodatku rujnują je sami, częstokroć wprost karygodnie przez zaniechanie czystości szczególniej w miejscach ustępowych i łazienkach, przy wodociągach i t. p., wychodząc z założenia, że to przecie i tak nie ich dom, więc nie ich szkoda, a gospodarz wyrzucić ich nie ma prawa.

Komisje techniczne mają sposobność aż nazbyt często stwierdzić takie karygodne zniszczenia mieszkań ze strony lokatorów co niestety zdarza się nietylko u ludzi niecywilizowanych, ale także u lokatorów, których stanowisko i inteligencja powinnyby obowiązywać do kulturalniejszego pojmowania tej kwestji.

Przed przyjazdem
Marsz. Piłsudskiego do Lwowa.

(d) Wczoraj wieczorem w sali ratuszowej odbyło się bardzo liczne zebranie obywatelstwa lwowskiego w sprawie odbyć się mającego we Lwowie zjazdu b. Legjonistów i przyjazdu Marszałka Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył poseł Hipolit Śliwiński, a sprawę referował p. Szczerski z ramienia Związku b. Legjonistów.

W rezultacie uchwalono zawiązać komitet obywatelski, który zajmie się uroczystem powitaniem Marszałka Piłsudskiego i b. Legjonistów. Przewodniczącym komitetu przez aklamację wybrano prezydenta Neumana, a w skład ściślejszego komitetu weszli: wiceprezydent Obirek, poseł Hipolit Śliwiński, poseł Artur Hausner, dr. Zakrzewski, dr. Jakób Diamand, prezes zboru izraelickiego, Kornel Żelaszkiewicz, Górnik i Szczerski.

Miasto na czas przyjazdu Marszałka Piłsudskiego będzie dekorowane flagami, na Cytadeli odprawioną będzie Msza św. polową, w ratuszu odbędzie się raut, a w teatrze uroczyste przedstawienie.

Szeroko zakrojona akcja oszczędnościowa

OBYŻ ZDOŁAŁA NAPRAWDĘ CO ZAOSZCZĘDZIĆ!

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska" dowiaduje się ze źródła miarodajnego, iż akcja oszczędnościowa Komisarza Moskalewskiego prowadzona będzie w porozumieniu z poszczególnemi ministerstwami, w łonie których utworzone będą specjalne komisje oszczędnościowe, złożone z 3 członków. Akcja oszczędnościowa sięgać ma zarówno w dział wydatków osobowych, jak i rzeczowych. Komisarz oszczędnościowy ma mieć zapewnione przez ministerstwo skarbu wpływy na układanie poszczególnych pozycji budżetowych na rok przyszły. Rząd wygotował już projekt ustawy, normujący zasady, według których prowadzona będzie akcja oszczędnościowa. Dopiero po przyjęciu tej ustawy **komisarz będzie miał możność rozwinięcia pełnej akcji. Dotychczasowa akcja komisarza przyniosła miljardowe oszczędności.**

Fala trzęsień ziemi w Europie.

Rzym. (AW.) Z Neapolu donoszą, iż czynność wybuchowa Etny **wzmaga się ponownie.** Kratery są czynne koło Monte i Verre. Główny strumień lawy posuwa się w **kierunku na miasteczko Linguaglossa.**

Rzym. (AW.) Donoszą z Florencji, iż **w sobotę o godz. 9-tej wieczorem** odczuto tam trzęsienie ziemi. Stacja sejsmograficzna **zanotowała w sobotę o g. 12.27 oddalone trzęsienie ziemi, którego ognisko znajduje się w odległości około 920 klm.**

Madryt. (AW.) W miejscowościach La Victoria, Lorido, Lograno i S. Sebastian stwierdzono trzęsienie ziemi. Kataklizmowi temu towarzyszyły wielkie burze. **Okolice Saragossy zatopił częściowo wylew rzeki Ebro.** Na jednym z przedmieść **zapadło się wskutek trzęsienia ziemi 30 domów.** Podobnie w wioskach San Juan, Mia Rosa zostało zburzonych wiele domów. **Ludność chroni się w góry.**

Nowy prezydent bolszewickiej Ukrainy.

Moskwa. (PAT.) Wolff. Wszechukraiński sowjecki komitet egzekutywy zamianował w miejsce Rakowskiego przewodniczącym ukraińskiej Rady komisarzy ludowych Czubara..

Wielki spisek antyrządowy w Jugosławji.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse donosi z Belgradu: Dzienniki podają wiadomość o wykryciu w Zagrzebiu spisku, w który było **wmieszanych** wiele osób ze sfer politycznych. Aresztowano wielu oficerów b. armji austro-węgierskiej, oraz kilka żon polityków chorwackich.

Nie książę egipski lecz paskarz wojenny

ZAMORDOWANY PRZEZ STARSZĄ OD SIEBIE ŻONĘ.

Londyn. (AW.) Władze sądowe ustaliły, że zamordowany Fahmi Bej **nie był jak to uprzednio podawano księciem egipskim i kuzynem króla Egiptu.** Okazało się, iż zamordowany nazywa się Ali Kamel Bej Fasmi i jest synem obywatela ziemskiego w Egipcie, który podczas wojny zrobił olbrzymią fortunę na handlu bawełną. Zamordowany odziedziczył majątek jako 20-letni młodzieniec i ożenił się wkrótce z Francuską Marją Laurent o 10 lat starszą od siebie. **Małżeństwo to żyło w ciągłej kłótni.** Na kilka dni przed zamordowaniem służba hotelu Savoy była **świadkiem gwałtownej sceny między małżonkami.** Istnieją silne poszlaki, że **Fahmi został zamordowany przez swą żonę.**

P. Skrzyński jedzie do Hagi.

Warszawa. (PAT.) Dzienniki donoszą: Prezes polskiej delegacji repatrjacyjnej p. Konstanty Skrzyński został delegowany z ramienia ministerstwa spraw zagr. do Hagi. Podczas jego nieobecności kierownictwo delegacji repatrjacyjnej objął dyr. dep. administracyjnego ministerstwa pracy i opieki społ. p. Tołłoczko.

Faszyści planują zamach na Fjume.

Zagrzeb. (AW). Tutejsze pisma donoszą, że garnizon włoski we Fiumie nie otrzymał żadnych posiłków natomiast zauważono ożywioną komunikację faszystów z Tryjestu do Fiume. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że **faszyści przygotowują zamach na Fiume.**

Naczelnik poczty rabował listy z dolarami.

(Od koresp. „Gazety Porannej".)

Stanisławów, w lipcu.

Benedykt Feliksiewicz z Bochni był naczelnikiem agencji pocztowej w Tarnowicy leśnej. Swoją służbę tak pojmował, że każdy list nadeszły z Ameryki otwierał, dolary wyjmował i zabierał, zaś list palił. Tak się przytem sprytnie urządzał, że trudno było wpaść na trop malwersacji. Ekspoz. śledcza w Stanisławowie wszczęła energiczne dochodzenia pod osobistem kierownictwem komisarza dr. Laxa i przy pomocy jednego z najzdolniejszych wywiadowców p. Brzezińskiego, w porozumieniu się z dyrekcją poczt i telegrafów w Stanisławowie Benedykta Feliksiewicza przytrzymała i osadziła w aresztach policyjnych w Stanisławowie, skąd został odstawiony do aresztów sądu okr. w Stanisławowie.

Szkoda jaką Feliksiewicz wyrządził Skarbowi państwa wynosi **32.000.000 mk. Feliksiewicz skradzione pieniądze roztrwonił.**

Paskarskie praktyki antykwarzy lwowskich.

(x) Narzekamy na drożyznę, na spadek naszej waluty, na wzrost cen itd. itd. Prawda! Lecz zwolna przyzwyczajamy się do tego i, wiedząc np. że bułka dzisiaj kosztuje 500 mk., litr mleka 2500 mk., lub kg. cukru 26 tysięcy mk. wzdychamy tylko, płacząc w pokorze ducha i w poczuciu bezsilności, pewni bowiem jesteśmy, że nic nam nie pomoże i że tę samą cenę za wymienione artykuły zapłacimy wszędzie!

Jakiż jednak szalony gniew ogarnia mieszkańca paskiem dławiącym skrępowanej stolicy naszej, gdy naocznie się przekona, że za niektóre towary wyznaczają niektórzy kupcy takie ceny, jakie im podyktuje bujna fantazja, lub chwilowy kaprys, mający zawsze źródło swoje w niepohamowanem pragnieniu najszybszego zbogacenia się. Słowa te piszę pod adresem p. Rubina, właściciela antykwarni przy ul. Batorego, który za książkę naukową (chemja nieorganiczna) zażądał w dniu 13. bm. 100 tysięcy mk. W żądaniu tem nie byłoby nic dzisiaj dziwnego, gdyby nie... ten właściwie kaprys antykwarza, nie ta chęć poczciwa odarcia ze skóry żywcem naiwnego klienta, który, nie chcąc dać się obedrzeć bezczelnie, znając w przybliżeniu wartość książki — nawet przy obecnych cenach (!) miał wrażenie, że czyni się tu pospolity zamach na kieszeń naiwnego gościa — i poszedłszy do innej antykwarni p. Minczelesa przy ul. Kopernika, tę samą — względnie taką samą, a nawet lepszą pod względem zewnętrznym książkę, nie targując się, kupił za 50.000 mk., a więc o 100 prc. taniej! O ile p. Rubin zasłużył w całej pełni na tę wzmiankę — o tyle chyba komentarze są tutaj zbyteczne. Panu Rubinowi, gdyby chciał „prostować" dość... krzywą linję swej kupieckiej taktyki — udowodnimy najdokładniej, że fakt przytoczony opiera się — niestety — na momentach od a do z autentycznych!

—o—

Złodzieje wielkomiejscy mają spryt.

Zupełnie swoisty sposób zabezpieczenia się przed niespodziankami podczas swych operacji wynalazła jedna z band złodziejskich w Berlinie. Oto na środku pokoju, operowanego w ciszy nocnej przez zwolenników cudzej własności, ustawiają oni krzesło opasują je długim sznurem, który biegnie przez park, czy też okalającą dany dom ulicę. Koniec sznura tkwi w spracowanych rękach „obserwatora", który za najmniejszem niebezpieczeństwem pociąga za sznur i alarmuje w ten sposób kolegów, pracujących w pocie czoła wewnątrz domu. Ostatnio władze policyjne zaobserwowały kilkakroć ten sposób zabezpieczania się, co pozwala przypuszczać, iż jedna i ta sama banda ograbia systematycznie przedmieścia wielkiego Berlina. M. in. skradła ona w Schönaich różne przedmioty srebrne, wartości przeszło 40 miljonów.

Giełda.

—o—

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1000, 1025, nieef. 1025, 950. 975; Ćmielów 185, 190, 175, 170, 165, 190 170, 167, 170, 160, 175, 160, 175. Ćmielów nieef. 115, 120, 110, 115; Gafota ex 24, 28, 22; Karpalit 115, 100, 105, 115; Niemojowski 225; Pezet 37, 35, 39, 37; Pocisk 200, 190, nieef. 150, 160; Nafta 100, 102, 105, 97, 100, 97, 90, 93; Nafta nieef. 86, 72, 80, 70; Rakszawa 340, 330, 335 352, 340, 335, 350, 330; Siersza el, 75, 80, 85, 70; Siersza górn. 690, 680, 700, 690, 680; Tohan 57, 50, 52, 50; Żegluga 7500, Górka 950; Chod. 655, 651, 658, 659, 657, 658, 655, 652, 650, 635, 625, 630; Ojkos 440, 435, 445, 436, 440, 430; Tespy 700, 710, 705, 660, 685, 700, 650, 660, 680 650; Ceg. 160, 155, 145, 150, 133, 145, 150, 130, 142, 145, 130, 140, 150. Parowozy 180, 185, 178, 175, nieef. 120, 135. Zieleniewski 820, 815, 820. A. B. Z. 15. Hipoteczny 51, 45, 44. Małopolski nieef. 60. Pokred. 20, nieef. 8, 10. Przemysłowy 50, 48, 51, 48, 50, 47.500, 48, 47, nieef. 42, 43. Z. B. K. 27, 28, 30, 29, 28, 26, 31, 32, 35, 30, 27, 35, 30, 35, 29, 31, 32, 30.

Olbrzymi wybuch amunicji.

Grac. (PAT.) „Tagespost" z Belgradu: W Kragujevac nastąpiła wczoraj o godz. 15 w wielkiej fabryce amunicji **katastrofalna eksplozja** w jednym z magazynów, mieszczącym zdemontowaną amunicję, między nimi trzy **miny morskie, wagi po 150 kg.** Jedna z nich eksplodowała z nieznanego powodu, poczem nastąpiły **dalsze wybuchy.** W mieście powstało **wielkie poruszenie.** Wiele osób opuściło domy i schroniło się za miasto. Wybuchy trwały **do godz. 18.** Szkody materjalne są **bardzo wielkie. Trzy magazyny uległy zupełnemu zniszczeniu, kilka domów** w pobliżu fabryki doznało uszkodzeń. Jeden granat wyrzucony został nad miasto i spadając **zniszczył pewną kawiarnię.** Ofiar w ludziach nie było. Kilka osób odniosło obrażenia. Odłamki pocisków wpadły do **pobliskiego zakładu pirotechnicznego i wywołały pożar,** który jednak wnet ugaszono.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0,40, dolary, czeki i przekazy 112.500, dolary banknoty 113,000. dolary 1-ki i 2-ki 111.870, dolary kanadyjsk. 109.500, 1-ki i 2-ki 108.540, franki franc. 6700, franki belg. 5570, franki szwajc. 19.820, funty szterl. 526.500, liry 4850, guld. holend. 44,600, korony szwedzkie 30.150, korony duńskie 19.920, korony norw. 18.620, korony czeskie 3410, korony austr. 1.50, złoty polski 17000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 17. bm.: Dolary amer. 117, kupno 118, sprzedaż 116 marki niem. 0.52. Czeki: Belgja 5.750, kupno 5.810, sprzedaż 5.690, Berlin 0.54, kupno 0.52, Gdańsk 0.54, kupno 0.52, Londyn 547.800, kupno 537.800, Nowy Jork 119, kupno 118, Paryż 6.970, kupno 6.830, Szwajcarja 20.850, kupno 20.450, Wiedeń 1.62, kupno 1.58.

Akcje: Polski Bank Przemysł. 65—54, Chodorów 510—650—670, Drzewo 35—42—37. Węgiel 950—1065—1025, Pocisk 200—175—190. Parowozy 205—180—195, Zieleniewski 885—850—855. Ćmielów 210—255, Polska Nafta 90—80—87.500.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 17. lipca b. r.: Berlin 0.00.24; Holandja 225; Nowy York 574½; Londyn 26.39; Paryż 33½; Medjolan 24.70; Praga 17.20; Budapeszt 6; Bukareszt 2.59; Belgrad 6.15; Sofja 5.20; Warszawa 0,00.47; Wiedeń 0,00.81; Austr. stempl. 0,00.81½.

Z powodu braku gotówki podaż w akcjach zwiększona. — Kursa silne przy mniejszej ilości transakcji. — Popyt nieco słabszy niż dotychczas.

Cegielski 130—160000; — Parowozy obniżyły się na 175000; nieef. 120 do 135000. — Zieleniewski 815—820000. — Chodorów początkowo około 650000, zakończył 630000. — Ojkos z 44500 osłabił

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

się na 430000. — Tespy 650—710000. — Browary 1000000—1040000, nieef. 950 do 975000. — Ćmielów wahał się ustawicznie od 160—190000, nief. 110 do 120000. — Gafota przy końcu 22000. — Karpalit ustalił się przy 115000. — Niemojowski 225000. — Pezet 35—39000. — Pocisk 200000, potem 190000. nieef. 160000, ciągle poszukiwany. — P. Nafta 90—105000, nieef. 70—86000, transakcje liczne. — Rakszawa 340—350000. — Siersza el. 70—85000. — Siersza górn. 680—700000. — Tohan 50—57000. — Żegluga 7500. — Górka 950000.

Akc. B. Zw. 20000. — A. B. Hip. prawie niezmieniony zakończył 50000. — P. B. kr. 14—18000. — B. Przemysł. przy licznych transakcjach po kursie 47 do 55000 — B. roln. 28—30000.

Tendencja chwiejna. — Usposobienie bardzo ożywione. — Niekotowane słabsze.

4% listy zastawne Z. B. K. brak towaru. — 4½% listy zastawne Bk. hipot. płacą 210, żądają 270 Mp za 1 k. — 4½% listy zastawne Bk. krajow. płacą 110 żądają 200 Mp. za 1 K. — 4% listy zastawne Bk krajow. brak towaru.

Akumulator 225: — Gazociągi 40, 38, 39; — Schön 12000; — Gazolina 235, 240; Rolindustria 40, 38; — Chybi 710, 675; — Jaworzno 1800, 1600 (za setkę 1500) — Gazy 1875, 1625; — Oikusz 120, 107; — Azot 75, 72; — Len 110—100; — nieef. 85; — Szkło 90, 87; — Arma 110 100; — Czechowice 50, 46; — Wimmer Żel. 200; — Foresta 85; — Nitrat 50. 44; Arres 38; — Machlejd 70, 62; — Węglówki 7. 4, 7, nieef. 5, 42; — Drożdże Götza z Zamarstynowa 50; — Lokomotywy 150 -160 — Brugger 300; — Terpentyna 100; — Star 60.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Wczoraj tendencja chwiejna, ceny się zmieniają o 1.000 punktów. Obroty ożywione.

Dolary ameryk. 139.000—139.500, 1-ki i 2-ki 137.500—138.000, dolary kanadyj. 125.000—126.000, 1-ki i 2-ki 123.000 do 124.000, marki niem. po 100 i 50 tys. 0.70—0.75, po 10 tys. 0.72—0.75, austr. stempl. 1.95—2.00, austr. przekazy 2.05—2.10, korony czeskie 4.500—4.700, franki franc. 6.800—7.000, funty szterl. 580.000—600.000, franki szwajcar. 19.500—21.000, ruble 5-setki 7.00—7.10.

Złoto: 20 koronówki 600.000—610.000, 20 frankówki 570.000—580.000, 20 markówki 650.000—670.000, 10 rubli 710.000—725.000, dolary 130.000—132.000.

Srebro: korony austr. 10.500—10.600, 5 kor. austr. 54.000—55.000, floreny 27.000—27.500, ruble 48.000—48.500, kopiejki za jeden rubel 15.500—16.000, leje 10.300—10.500.

Aresztowanie handlarzy walutą we Lwowie.

Obława na dworcach kolejowych. — Panika na giełdzie i brak dolarów. — Ośm tysięcy dolarów, 100 kilogramów srebra i złota.

(d.) Wczoraj policja lwowska z wielką sprężystością przeprowadziła na wszystkich trzech dworcach kolejowych we Lwowie **bardzo energiczną obławę na waluciarzy, która przyniosła nadzwyczaj wielki łup.** Ponieważ **zakwestjonowano 8.000 dolarów,** przeto wczoraj na giełdzie obrót dolarami był bardzo mały, a właściwie **trudno było nawet kupić choćby jednego dolara.**

Wielki zastęp posterunkowych pod wodzą komisarzy policyjnych Sędzimira, Szechińskiego, Kuncewicza i Konarskiego, oraz wywiadowców Riedlera, Simona, Siczyńskiego, Kujawskiego i innych, **obsadził już o godz. 4 rano główny dworzec kolejowy, oraz dworce na Podzamczu i Łyczakowie.** Policja wszystkich pasażerów, przyjeżdżających pociągami aż do godz. 12.30 w południe poddawała ścisłej rewizji. **Połów był bardzo obfity.** Zakwestjonowano na wszystkich dworcach **łącznie 8.000 dolarów, 5.000 franków, kilkanaście tysięcy koron czeskich i marek niemieckich, a nadto około 100 kilogramów srebra i złota.**

Z pomiędzy przytrzymanych do aresztu został oddany **Eisig Melzer,** kupiec ze Śniatyna, który w chwili przytrzymania chciał wręczyć tragarzowi kolejowemu paczkę, zawierającą 935 dolarów. Nadto aresztowanym został **Kazimierz Słotwiński,** ślusarz ze Skały, który **na brzuchu miał umocowany specjalnie zrobiony z płótna pas, zawierający samą monetę srebrną, a to koronówki i 5-koronówki austrjackie. Pas ten ważył 21 kilogramów, 89 deka.** Przysłuchiwany Słotwiński zeznał, że **pas ten z pieniądzmi srebrnemi otrzymał w Skale od handlarza Sisie Weinsilbera, a miał go oddać we Lwowie jakiemuś żydowi,** zamieszkałemu przy ul. Bernsteina l. 4. Za tę fatygę Słotwiński miał rzekomo otrzymać 140.000 marek tytułem wynagrodzenia. Tymczasem pokazało się, że **pieniądze te były przeznaczone na wywóz zagranicę** i w tym celu był sporządzony specjalny pas.

Wśród przytrzymanych był także jeden **handlarz bydła,** który miał przy sobie większą ilość **biżuterji.** W ręce policji dostał się również z Brodów Hersch Binenkorb, który legitymował się paszportem, jako **amerykański poddany** na nazwisko Harry Binenkorb. Brodzki ten Amerykanin zachowywał się w ordynarny sposób wobec organów policyjnych, którym zapowiedział, że **„o tem wszystkiem napisze w pismach amerykańskich".**

Z sezamu magistrackiego Biura szynkarskiego.

Ten sam referent i ten sam szynkarz.

(d) **Notatki** kronikarskie podały rzekomo niewinną wieść, że sekcja IV Rady miejskiej oświadczyła się za udzieleniem **Mordkowi** Tewlowi koncesji na traktyjernictwo. Wiadomość ta wywołała powszechne zdumienie, gdyż szef departamentu szynkarskiego, nadradca p. Woleński, uważał za wskazane, by należycie nie poinformować przedstawicieli reprezentacji miejskiej, kim właściwie jest p. Mordko false Marek Tewel.

P. Tewlowi **odebrał magistrat prawo wykonywania przemysłu gospodnio - restauracyjnego** z powodu różnych przekroczeń, jakoteż nieustającego podawania napoi alkoholowych w dnie świąteczne. Odebrano mu prawo, gdyż utracił zaufanie publiczne, a w myśl ustawy przemysłowej ten, **który utracił zaufanie publiczne, nie może uzyskać koncesji na traktyjernictwo.** Zaznaczyć należy, że p. Tewel prowadzi już fabrykę wódek przy ul. Janowskiej, pragnie więc uzyskać koncesję na traktyjernictwo, by tym sposobem obejść ustawę i wykonywać szynkarstwo pokątne. **Nadto p. Tewel prowadzi we Lwowie dwa szynki.** Jeden przy ul. Gródeckiej na nazwisko swej żony, a drugi przy ul. Zamarstynowskiej na nazwisko krewnej. Ale mało widocznie p. Tewlowi tego wszystkiego, jest on bowiem wspólnikiem fabryki wódek „Polonja" i kawiarni „Renesans".

Dziwną rzeczą jest, że podczas gdy **dziesiątki podań ludzi ubogich i nieposzlakowanych nie może doczekać się** w biurze departamentu II załatwienia i gdy się załatwia podania o koncesje tak niewinne, jak na **podawanie** kawy i herbaty wprost odmownie, **forsuje się sprawę p. Tewla w tempie przyspieszonem i rażąco przychylnem.**

Dziwnem jest, że **ten sam referent, który uznał p. Tewla niegodnym zaufania publicznego i spowodował odebranie mu licencji gospodnio-restauracyjnej, ten sam referent zdziałał, że temu samemu Tewlowi wydano licencję na fabrykę wódek, jego żonie na prowadzenie szynku przy ul. Gródeckiej l. 3, a obecnie ten sam referent forsuje udzielenie Tewlowi licencji restauracyjnej.**

Czyżby okoliczność, że p. Tewel był dzierżawcą koncesji szynkarskiej teściowej szefa departamentu II, miała być ową różdżką czarodziejską, za której dotknięciem **otwierają się drzwi sezamu departamentu II? Czyżby działała tu niewidzialna rączka p. Arnolda, cieszącego** się wielkiem uznaniem w tym departamencie, pomimo, **że cały szereg doniesień policyjnych wpłynęło na niego za rozpijanie ludzi w dnie świąteczne?** I ciekawość powszechną budzi pytanie, kiedy doniesienia przeciwko p. Arnoldowi ostatecznie będą załatwione i kiedy będzie również mu odebraną koncesja, podobnie, jak się praktykuje z innymi, nie mającymi protekcji w departamencie II?!

Wobec takiego stanu rzeczy gremjum magistratu, na którego posiedzeniu **sprawa Tewla będzie jeszcze rozpatrywaną,** powinno dokładnie zbadać sprawę, przedłożoną przez departament II, gdyż „nie wszystko jest złotem, co się niby świeci."

Kronika.

Lwów, 17 lipca.

Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego Stanisław Sobiński z dniem 15. bm. rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Z tego powodu odpadają wszystkie posłuchania do końca sierpnia. Zastępuje go naczelnik wydziału prezydjalnego Stanisław Gayczak. Ponieważ w tym samym czasie naczelnicy wydziałów i wizytatorowie przebywają na urlopie wypoczynkowym, przeto przyjazd stron do kuratorjum w celach informacyjnych jest bezcelowy. W wypadkach nagłych lub wyjątkowych przyjmuje naczelnik wydziału prezydjalnego interesentów pomiędzy godz. 11 a 12.

Ulgi kolejowe dla inwalidów wojennych. Ministerstwo kolei żelaznych wydało polecenie do organów kolejowych, by nie czyniono żadnych trudności inwalidom wojennym, korzystającym z ulgowego przejazdu w przedziałach drugiej klasy, zwłaszcza, że są to zazwyczaj, najciężej okaleczali, którzy nie mogą siedzieć na twardych ławkach. Pasażerom takim mają funkcjonarjusze kolejowi okazywać w razie konieczności pomoc, a nawet, gdy zajdzie potrzeba osłaniać opieką przed innymi podróżnymi.

(d.) **Żona zdradziła kradzież męża.** Jeszcze zeszłego roku niejaki Fryderyk Szwarz, elektromonter, popełnił wielką kradzież w Wiedniu w mieszkaniu Huberta Fuchsa, właściciela kawiarni. Mianowicie zabrał on kasetkę, zawierającą biżuterję i pieniądze, którą następnie dał do przechowania swej żonie Paulinie, zamieszkałej obecnie we Lwowie przy ul. Kochanowskiego l. 60. Wczoraj Szwarzowa zjawiła się w policji, zdeponowała skradzioną kasetkę i doniosła o kradzieży swego męża. Przy tej sposobności Szwarzowa podała, że we Wiedniu nie chciała o tej kradzieży zawiadomić policję, gdyż obawiała się swego męża, z którym obecnie żyje w separacji.

(d.) **Eksplozja granatu.** Na podwórzu Józefa Grocholskiego przy ul. Pohulanka l. 7 bawiły się wczoraj dzieci, a to 16-letnia Helena i 12-letni Franciszek Grocholscy wraz z 3-letnim Wiktorem Stasiukiem. W czasie zabawy dzieci znalazły ręczny granat wyrobu francuskiego, a gdy zaczęły koło niego manipulować, granat eksplodował, raniąc ciężko odłamkami wszystkich obecnych na podwórzu. W chwili eksplozji przechodziła tamtędy 64-letnia Rozalja Skrzyńska, która również odniosła ciężkie rany. Na miejscu wypadku zjawiło się Pogotowie ratunkowe, które rannych przewiozło do szpitala powszechnego.

(d.) **Morderstwo.** Miało ono miejsce w Porsznie koło Szczerca. Oto 19-letni Dymitr Markowski bez żadnej przyczyny zaatakował przechodzącego drogą Iwana Bamburę. Gdy Markowski począł bić Bamburę, ten wyjął nożyk i ciął nim Markowskiego w twarz. Wówczas Markowski wyjął swój nożyk i zadał nim Bamburze dwa cięcia w piersi tak, że ten w kilka minut na miejscu zakończył życie. Po tym czynie Markowski sam zgłosił się na posterunku policyjnym, gdzie go aresztowano, a następnie odstawiono do sądu w Szczercu. Zabity Bambura nie cieszył się dobrą opinją, gdyż był awanturnikiem, bił swoją matkę, a przed miesiącem opuścił lwowskie więzienie, gdzie siedział za kradzież.

*

Komunikat.

—o—

Dnia 11. lipca br. odbyło się w lokalu Towarzystwa Handlowego dla produktów naftowych i olejów „Namolej" Sp. z ogr. odp. we Lwowie, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Gal. Towarzystwa Naftowego „Galicja" Spółki Akcyjnej w Drohobyczu, pod przewodnictwem członka Rady Zawiadowczej p. Tadeusza Chłapowskiego.

Walne Zgromadzenie uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego z mk. 14,280.000 na mkp. 114,240.000 przez wydanie 420.000 sztuk pełno wpłaconych akcji po mkp. 238 każda i upoważniło Radę Zawiadowczą do przeprowadzenia emisji nowych akcji i do oznaczenia czasu i ustalenia warunków emisji wedle własnego uznania. 4689

Z teatru.

—o—

TEATR WIELKI

Środa 18. bm.: „Narzeczona Lukullusa".

Czwartek, 19. bm.: „Królowa Tango".

Piątek, 20. bm.: „Bajadera".

TEATR MAŁY

Środa, 18. bm.: „Ciemna plama".

Czwartek, 19. bm.: „Ciemna plama".

Piątek, 20. bm.: „Ciemna plama".

Podstępny a drobny wróg zagraża ludzkości.

Walka z drobnoustrojami i szkodliwemi owadami.

PRZYNOSZĄ NAM ONE CAŁE MNÓSTWO CHORÓB I SĄ KLĘSKĄ LUDZKOŚCI. — DWA MILJONY OSÓB OFIARĄ KOMARÓW.—WOJNA NIE ZABIERA TYLE OFIAR, CO OWADY. — DO WALKI Z PODSTĘPNYM WROGIEM!

Wrogiem tym, to niewidzialny świat drobnoustrojów, zagrażających zdrowiu, zagrażających życiu.

Gruźlica, tyfus, róża, świerzb i wiele, wiele innych chorób wywołane są zabójczym wpływem tych wrogów człowieka. I wróg ten niewidzialny ma swych widomych agentów. Człowiek, broniąc się przed nim, musiał zwrócić uwagę także na **pośrednictwo widzialnych**, oddających się na usługi tym straszliwym rozsadnikom chorób. Higieniści, których zadaniem jest zapobieganie szkodliwym wpływom, niszczącym znaczny procent żyjącego pokolenia, odkryli

znaczenie owadów przy szerzeniu się chorób zakaźnych.

Uczeni obliczyli, że **istnieje do pół miliona gatunków owadów różnej postaci**, a bardzo znaczna ich ilość, jak stwierdzono, jest roznosicielka chorób. Oto naprzykład **8.000 gatunków much poznanych**, są wszystkie niebezpiecznymi szkodnikami. Już to jedno daje pojęcie o tej pladze.

Mucha domowa, mucha ścierwica, mucha trupia, tak zwana bolimuszka, gnojówka i wiele, wiele innych: **komary**, przynoszące malarje, na którą w r. 1908 **zmarło w Indjach dwa miliony osób**, są plagami, z któremi we wszystkich krajach prowadzi się energiczną walkę, nie szczędząc kosztów.

W jednym amerykańskim okręgu przeznaczono dwa miliony dolarów na tępienie komarów. W Niemczech zachęca się dzieci szkolne do tępienia poczwarek, z których wylęgają się te szkodliwe owady, a w r. 1911 wydał kanclerz państwa okólnik do całej ludności, pouczający i wzywający do tępienia szkodliwych owadów, jak i pasorzytów, żerujących na ciele ludzkiem.

Rozpatrując statystykę chorób, dochodzimy do przekonania, że im wyższa kultura, tem skuteczniejsza walka z epidemjami i sporadycznemi chorobami zakaźnemi, albowiem ludność uświadomiona i stosująca się do zarządzeń władz sanitarnych, sama ułatwia owa walkę.

Niestety w Polsce mamy w tej dziedzinie bardzo wiele do życzenia. Daty dostępne, materjał cyfrowy sprawozdań krajowej Rady zdrowia, dają **bardzo smutny obraz. Setki tysięcy osób rok po roku ginie skutkiem gruźlicy, tyfusu, czerwonki itp. A giną ci nieszczęśliwi z powodu niedostatecznych środków zapobiegawczych.**

Nieuświadomiono sobie u nas jeszcze dostatecznie, że środki, fundusze użyte do celów hygieny przynoszą stokrotne owoce. Wszak państwo ponosi olbrzymie koszta na opiekę dla tych chorych. Nieproduktywność ich, strata energji zdrowych jednostek, zajętych pielęgnowaniem, koszta leków i urządzeń szpitalnych, stanowią deficyt, sięgający olbrzymich sum. Gdy do tego dodamy **straty, wyrządzone przez szkodliwe owady**, przeciw rozmnażaniu których nie czyni się u nas żadnych zabiegów, to możemy śmiało twierdzić, iż Polska nie działając należycie w kierunku niewidzialnych wrogów, **traci tyle na sile żywotnej, jak gdyby prowadziła rzeczywistą wojnę.** Trzeba szerzyć świadomość w masach, że **czystość, słońce, powietrze, to pierwsza i najskuteczniejsza broń przeciw wrogim drobnoustrojom oraz ich roznosicielom.**

Poprawa stosunków zdrowotnych jest rzeczą pierwszorzędnej wagi tak dla miast, jak i osad wiejskich. **Propaganda w tym kierunku winna być intenzywniej prowadzona** przez wszystkie instytucje państwowe, autonomiczne, a przedewszystkiem przez ogniska pierwszego nauczania ludności, jak szkoły powszechne i ich nauczycieli.

Mikołaj Budzanowski.

Karkołomna jazda do siedziby pustelników.

(Do ilustracji tytułowej).

(d) Na szczytach gór Tesalji (w Grecji), spadających stromą, pionową ścianą, znajdują się porozmieszczane odwieczne klasztory, pochodzące przeważnie z XIV i XV wieku, zwane „Monasterami Meteorów".

Klasztory te są już prawie na wymarciu. Niektóre z nich zbudowane na urwiskach skalnych są zupełnie niedostępne. Mnisi klasztorni żyją w nich zupełnie odosobnieni, wiodąc żywot pustelniczy, na wzór Jogów indyjskich. W dawnych czasach dobrze zaaprowizowani, dzięki niedostępności swych siedzib, zabezpieczeni przeciw napadom łupieżców, mogli byli w razie potrzeby przetrzymać nawet długie oblężenie. Żaden z tych klasztorów nie liczy więcej nad 5 do 6 mnichów, którzy żyją w ubóstwie, brudzie, bezczynności, nie troszcząc się o nic, nawet o własne pożywienie, zadowalają się bowiem gotowanymi kasztanami i kwaśnym serem. Podobni raczej do widm, niż do żywych ludzi, niezdolni są do najmniejszego wysiłku.

Tytułowa rycina nasza przedstawia sposób dostawania się do jednego z tych klasztorów, t. zw. klasztoru Świętej Trójcy. Na szczycie skały znajduje się winda, bardzo prymitywna. Mnisi spuszczają na dół gruby powróz, na końcu którego przymocowany jest hak, a na nim zawieszona sieć, rodzaj hamaku, do którego wsiada przybysz, pragnący zwiedzić klasztor. Mnisi obracają na górze korbą, przez co powróz obwijając się około kołokrotku windy, wciąga na górę sieć wraz z odważnym podróżnym. Dodać należy, że powróz jest ten sam od niepamiętnych czasów, w wielu miejscach posztukowany i każdej chwili może się przerwać.

Spuszczanie się na dół odbywa się tą samą drogą. Mnisi, włożywszy gościa do sieci, przywiązują się do korby i odkręcając ją, spuszczają sieć na dół. Podróż taką wymaga zawsze pewnego ryzyka i nie należy ani do bezpiecznych, ani do przyjemnych.

Drugi sposób dostania się do klasztoru polega na ruchomej drabinie, zawieszonej na górze. Po jej szczeblach trzeba się wspinać stopniowo na górę. To są jedyne dwie drogi dostania się do klasztoru Świętej Trójcy, który pozatem jest zupełnie niedostępny.

17 międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy,

odbędzie się w roku bież. od 19 do 24 sierpnia w Kopenhadze. Już od lat 36 urządza się podobne zjazdy w stolicach różnych krajów. Są one wielkimi parlamentami międzynarodowymi, które radzą nad dalszą taktyką bojową ruchu przeciwalkoholowego, a równocześnie zwracają na siebie uwagę rządu i ludności miejscowej.

Tematy wykładów są następujące:

Najnowsze spostrzeżenia o wpływie alkoholu na zdrowie pijącego i na potomstwo; Organizacja statystyki przeciwalkoholowej; Wyniki prohibicji w Ameryce, w Finlandji i w Islandji; Życie bezalkoholowe młodzieży; Międzynarodowa polityka handlowa wobec ograniczeń przeciwalkoholowych; Wpływ opodatkowania alkoholu na konsumcję; Zużytkowanie alkoholu w przemyśle; Kobieta w sejmie a walka z alkoholizmem (wygłosi p. poseł Puzynianka z Warszawy); Znaczenie głosowania gminnego w walce z alkoholizmem.

Podczas kongresu będzie otwarta **wystawa przeciwalkoholowa**, wycieczka do Skodstorgn, a po kongresie wycieczka do Finlandji. W powyższym kongresie weźmie po raz pierwszy udział przedstawiciel rządu polskiego. Zaznaczyć należy, iż koszta całej podróży wynoszą **najmniej 6 miljonów marek.** — O ileby komu okoliczności pozwalały korzystać z nadarzającej się sposobności ujrzenia piękności Kopenhagi oraz zapoznania się z ogólnoświatowym ruchem przeciwalkoholowym, zechce uwiadomić o tem sekretarjat Polskiej Ligi przeciwalkoholowej (Poznań, Aleja Marcinkowskiego 1), a w sprawie bezpłatnej wizy duńskiej pisać wobec pory spóźnionej równocześnie wprost do biura kongresowego (Colbjörnsensgade 3, Kjöbenhavn B., Dammark).

Ostrożnie z kąpielą w lecie.

(p.) W obecnej porze kąpielowej nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników naszych **z przestrogami**, jakie pewien lekarz angielski podaje dla użytku kąpielowców w ogólności a szczególniej tych, którzy powierzają się słonym falom morza

Najlepszym czasem do kąpieli są godziny ranne, mniej więcej w dwie godziny po śniadaniu. O tej porze organizm jest najodporniejszy na wrażenia spowodowane zetknięciem się ciała z chłodną wodą morską. W żadnym razie natomiast nie należy kąpać się zbyt rano i o czczym żołądku. Jest to również szkodliwe jak kąpiel bezpośrednio po jedzeniu.

Gdy bowiem w tym ostatnim wypadku wskutek wytwarzania się wielkiej ilości ciepła w organizmie,- nagłe oziębienie groziłoby niebezpiecznymi komplikacjami, przy pustym żołądku ciepłota organizmu jest znów zbyt mała, aby mogła reagować odpowiednio na wpływ zimnych fal.

Podobnie też nie powinno się do kąpieli wstępować w stanie silniejszego podniecenia lub rozgrzania, gdyż w podobnych wypadkach zimna woda powoduje gwałtowny napływ szybko pulsującej krwi do serca, które nie może bez szkody podołać wzmożonej pracy wskutek czego zachodzi obawa udaru lub innych szkodliwych zaburzeń w organizmie,

Kronika sportowa.

—o—

WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH.

Bielsko: Niedzielne zawody footballowe o mistrzostwo okręgu krakowskiego między **Sturmem a Cracovią, zakończyły** się 6:0 dla Cracovii.

Łódź 15.7 w Łodzi odbyły się zawody piłki nożnej między drużynami **Wisła Kraków — S. S. Union, Łódź z wynikiem 0:2 (0:0), na korzyść Unjonu.**

Spotkanie rewanżowe Polonia—Vienna odbędzie się we środę, dnia 18 lipca b. r.

*

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Zagrzeb 15 lipca 1923. Sparta Praga —Gradjansky 3:1 (2:0).

Praga: Meteor VIII. — Slavoj VIII. 3:1 (1:0):

Malostrańsky S. K. — S. K. Lieben 3:3 (2:1);

Union VII. — S. K. Michle 4:2 (2:0): S. K. Hiubocep—Žižkovsky S. K. 2:2 (1:1);

Studensky S. K. — . K. Letna 3:0 (1:0).

Morawska Ostrawa: Prosnitz — M. O. S C. 2:1 (1:1):

D. S. V. Žitkowitz — S. K. Slowan 3:2 (2:1).

Cieszyn: Hakoah (Bielsko) — Makkabi Cieszyn 1:0 (0:0).

Pilzno: D F. C. Praga—Olympja 8'1 (3:1).

Preszburg: Ligeto— S. K. Bratislavia 2:0 (1:0), Makabea — P. T. C. 3:1.

Koszyce: Viktorja Žižkow—C. S. K. Uzhorod 3:2 (3:2).

Wiedeń: Blue Star 1923— Blue Star Old-Boys 6:4 (2:3).

•

WYŚCIGI CYKLISTÓW I MOTOCYKLISTÓW.

Kraków, 17 lipca.

Odbyte w niedzielę 15 bm. na torze wyścigowym K. S. Cracovii wyścigi cyklistów i motorzystów przy udziale jeźdźców z Warszawy, Łodzi, Częstochowy i Krakowa, dały następujące wyniki;

I. Wyścig otwarcia Zjazdu: I. Przedbieg: 1) Pułczyński (K. S. Crac.), 2) Mikołajczyk (Unjon Łódź). II. Przedbieg: 1) Maurer (Unjon Łódź). III. Przedbieg: 1) Nieć (K. S. Crac.). 2) Łowczyński (Rzeszów).

II. Wyścig reprezentacyjny: I. Przed bieg: 1) Stef (K. C. Crac. Warszawa), 2) Hoechsman (KKCM. II. Przedbieg: 1) Janociński, 2) Grochowski (obaj z W. T. C.).

III. Finał wyścigu otwarcia Zjazdu: 1) Maurer, 2) Mikołajczyk, 3) Nieć.

IV. Finał wyścigu reprezentacyjnego: 1) Stef, 2) Hoechsman, 3) Grachowski.

V. Wyścig amerykański: 1) Hoechsman-Łazarski (Kraków), 2) Turowski-Kwieciński (W. T. C.), Mueller O. Maurer (Unjon Łódź), 4) Kamiński-Grochowski (W. T. C.), 5) Chylko-Rothwein (K. S. Crac.), 6) Stef.-Garey (K. C. Crac. Warszawa).

VI. Wyścig motocyklistów: 1) Kozak, 2) Sadło.

VII. Wyścig dla Towarzystw, nie posiadających własnych torów kolarskich: 1) Rakowski (Częstochowa). 2) Łowczyński (Rzeszów), 3) Hozer (K. K. C. M.).

VIII. Wyścig główny: I. Przedbieg: 1) Łazarski, 2) Kwieciński. II. Przedbieg: 1) Stef, 2) Janociński. III. Przedbieg: 1) Rothwein, 2) Mueller.

IX. Wyścig za prowadzeniem motorów: 1) Chylko, 2) Stieglitz, 3) Łowczyński.

X. Finał wyścigu głównego: 1) Stef, 2) Rothwein, 3) Janociński, 4) Kwieciński.

XI. Główny wyścig motorów: 1) Kozłowski, 2) Wąsowski (Częstochowa), 3) Łazarski.

XII. Wyścig australski: Startowały dwie grupy: Kraków (Stef, Hoechsman, Łazarski, Chylko, Garley) i Warszawa (Kamiński, Kwieciński, Turowski, Janociński). Bieg wygrała grupa: Kraków.

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedzielę i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kar.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec)
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7,25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhaice 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50. 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę).
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10145, 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.